

ZEJDŹ Z KANAPY

# COŚ Z SIEBIE

*Nie chciałbym nikogo obrazić, ale napętnia mnie bólem, kiedy spotykam ludzi młodych, którzy zdają się być przedczesnymi „emerytami”.* **Papież Franciszek**

**Magdalena Chyłka:** Papież powiedział te słowa na Błoniach, kiedy słuchaliśmy tłumaczenia przez jedną słuchawkę w kilka osób. To sprawiło, że z uwagą wsłuchiwałam się w jego przemowę. I pamiętam, jak mocno uderzyło mnie to, co powiedział o młodych ludziach, którzy stali się „staruszkami”. Wciąż przypominam sobie wezwanie Ojca Świętego: „nie bądźcie starymi”.

„Prawda jednak jest inna: kochani młodzi, nie przyszliśmy na świat, aby «wegetować», aby wygodnie spędzić życie, żeby uczynić z życia kanapę, która nas uspi; przeciwnie, przyszliśmy z innego powodu, aby zostawić ślad”.

To zdanie Papież wypowiedział podczas czuwania w Brzegach. Najbardziej utkwiło mi w pamięci, zainspirowało. Wstać z kanapy, dać coś od siebie w Kościele i w życiu, zrobić coś. To jest ważne, aby zostawić po sobie ślad, nie wegetować. To m.in. te słowa zmotywowały mnie do zaangażowania się w organizację Sylwestra z Ubogimi w Krakowie. Tutaj cieszymy się z każdej nowej osoby i każdej drobnej rzeczy. W ten sposób powierzamy to wszystko Panu Bogu.

W codzienności nauczyłam się bardziej zwracać uwagę na ludzi, na sposób przeżywania życia i cieszenia się nim. Może ogólnie to brzmi, ale właśnie o to chodzi: bardziej skupiać się na radosnych chwilach, nie robić z siebie „staruszką”, czerpać z życia i wykorzystywać szanse, które Pan Bóg daje, codziennie.

Wysłuchała: M. C.



Archiwum Maciej Chyłki

Magdalena Chyłka – studentka III roku marketingu i komunikacji rynkowej. Podczas Światowych Dni Młodzieży przewodnicząca komitetu w parafii Pana Jezusa Dobrego Pasterza w Krakowie. Zajmowała się sprawami organizacyjnymi oraz komunikacją z grupami.

Inicjatywa Sylwestra z Ubogimi powstała na początku lat 90. w Katowicach. Klerycy ze Śląskiego Wyższego Seminarium Duchownego wychodzili na ulice, aby witać Nowy Rok na dworcu kolejowym wspólnie z bezdomnymi. W kolejnych latach przeniesiono się ze świętowaniem do domu Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Miłości. Z roku na rok ubogich przybywało, więc w 2014 r. organizatorzy, we współpracy ze świeckimi wolontariuszami i darczyńcami, przygotowali prawdziwą imprezę sylwestrową przy pięknym, zastawionym suto stole, z zabawą prowadzoną przez wodzireja.

Magdalena rok temu brała udział w śląskiej imprezie jako wolontariusz. W tym roku, wspólnie z przyjaciółmi i ludźmi dobrej woli po raz pierwszy organizuje Sylwestra z Ubogimi w Krakowie. Zaprasza wszystkich do zaangażowania się w pomoc. Przewidywanych jest od 150 do 200 gości. Będą to osoby bezdomne i ubogie, pozostające pod opieką krakowskich instytucji. Otrzymają imienne zaproszenie, po którym będą weryfikowani. W planie wspólna zabawa, konferencja Henryka Krzosa (człowieka, którego Bóg wyciągnął z alkoholizmu i bezdomności) oraz Eucharystia o północy.

– Oczywiście, może się zdarzyć, że ktoś będzie niezadowolony albo będzie narzekał. Ale spodziewamy się też ludzi, którzy będą chcieli rozmawiać, otworzyć się – mówi Magdalena i wspomina, że sama zastanawiała się, czy będzie miała tematy do rozmowy podczas Sylwestra. – Obawy nie sprawdziły się, ci ludzie również umieją się bawić tak jak my – mówi.

W sylwestrze można wziąć udział, zgłaszając się do wolontariatu, wpłacając datkę, przygotowując jedzenie lub kupując rzeczy na prezenty dla ubogich bądź modląc się. Więcej informacji: kontakt@krakow.sylwesterzubogimi.pl. **Małgorzata Czekaj**



## SMS-Y Z KONGA (2)

S. Anna Nowakowska CSA

**Ciąg dalszy wieści z anielskich misji w Kongu. Artykuł w 43. numerze „Niedzieli Młodych” o tym samym tytule poruszył wielu z naszych czytelników. Za co bardzo dziękujemy! Czujemy się więc w radosnym obowiązku przekazać kolejną porcję SMS-ów z przedszkola w środku Afryki**

**S. ANNA NOWAKOWSKA CSA**

**3 listopada**

Piszę, by powiedzieć DZIĘKUJĘ!!!! Jestem wzruszona. Siostry z Polski piszą o pierwszych ofiarach złożonych dla dzieci. Dar SERCA dla maluchów w sercu Afryki!!! Moje serce też szybciej i radośniej bije. Bogu dzięki za dar serca ofiarodawców z USA, Anglii i Polski. Przekazałam tę radosną nowinę w przedszkolu. Dzieci się cieszą i modlą codziennie rano na rozpoczęcie zajęć z naszych „Aniołów”.

**8 listopada**

Wiesz, ten artykuł w „Niedzieli” i ofiary, i mój uczeń, który wpłaca każdego miesiąca dziesięcinę ze swoich zarobków na pomoc dla przedszkola... To wszystko jest OPATRZNOŚCOWE. Nic, tylko DZIĘKOWAĆ. BÓG JEST WIELKI.

**11 listopada**

Za pierwsze ofiary z Polski kupiłam zabawkę dla moich milusińskich. Radosny początek

dnia. Dzieci widząc mnie niosącą reklamówkę, towarzyszą mi przez całą drogę do przedszkola i zaciekawione próbują dojrzeć, co jest w środku. Ciekawość została nagrodzona. Kiedy pokazuję lalki, 3-letni Krzysiek krzyczy z całych sił: „Siostry, daj mi dziecko!”. Nie przesłyszałam się, kilkakrotnie upomina się o dziecko. Uświadamiam sobie, że pierwszy raz w życiu widzi lalkę i nie zna nazwy zabawki. Dla dzieci nowością są książeczki, auta, lalki, plastikowe klocki do konstrukcji. Takie rzeczy widzą i mogą wziąć do swoich rąk pierwszy raz w życiu.

Widok ich uśmiechniętych i szczęśliwych twarzy ścisną mi gardło i czuję, jak pocałują mnie.

**21 listopada**

Jeden dzień z życia... Taki sobie poniedziałek. Od rana nie ma wody, bo ktoś zakręcił zawory we wsi (działanie zamierzone). W przedszkolu niby normalnie, ale dzieci z gorączką i chore. Wracam do domu i mam zamiar zrobić kuche ciastka. Dzwoni przełożona, abym przyszła do szpitala – trzeba pomóc przy aparacie z tlenem. Sezon malaryczny. Szpital pęka w szwach. Na pediatрії dwoje dzieci na jednym łóżku i już brakuje miejsc. Pomagałam w sali dla dorosłych do opieki nad czwórką dzieci. Szybko nauczyłam się obsługi aparatu do mierzenia poziomu tlenu i drugiego aparatu do podawania tlenu dzieciom.

Na jednym łóżku dwoje niemowlaków, jeden już podłączony do kroplówki i do tlenu, drugi dostaje zastrzyk. Co 10 min sprawdzam poziom tlenu i podłączam dzieci na zmianę do aparatu. W szpitalu tylko

dwa aparaty do tlenu. Na drugim łóżku 8-letnia dziewczynka z kroplówką i tlenem i 4-letni chłopiec, który przyjmuje krew i tlen. Co jakiś czas wpada pielęgniarka – mierzy temperaturę, sprawdza kroplówkę, podaje leki, uzupełnia kartę pacjenta i idzie do następnej sali. Rundę robią też lekarze. Modlę się, aby nasz agregat prądowórczy wytrzymał i działał.

Wychodzę po godz. 18. Jest już ciemno na dworze. Lekarz przyjmuje ostatnich pacjentów (dziś przyjął już ponad 50 chorych). W laboratorium nadal pracują dwaj laboranci. Tak późno jeszcze nie wracałam. Dobrze, że w telefonie mam latarkę.

**28 listopada**

Pozdrawiam z Kibeho. Jestem na południu Rwandy, gdzie 35 lat temu Maryja ukazała się uczennicom jednej ze szkół. Dziś wspomniała uroczystość w sanktuarium Matki Słowa.

Są pielgrzymi z 11 państw. W tym grupy z Polski, Słowacji, USA i krajów afrykańskich. U stóp Matki powierzam wszystkich naszych dobroczyńców i przyjaciół.

**30 listopada**

U mnie Adwent w pełnym słońcu. Rorat tu nie ma i jakoś tak egzotycznie. W kaplicy wieniec adwentowy. Mamy w planie spędzić święta w Rwandzie razem ze współsiostrami.

**1 grudnia**

Dziś płacę robotnikom pensję. Muszę policzyć obecności, chorobowe itp. Robię to dopiero drugi raz. Płacę im w dolarach i frankach – jak kto chce. Kurs dolara się zmienia. Liczę wszystko przy każdym robotniku. Te pieniądze to chyba za pokutę mam ;)

**11 grudnia**

Dziś widziałam zdjęcia z kiermaszu świątecznego w Zalesiu Dolnym. Dobroczynicy z parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych zorganizowali go już po raz kolejny na rzecz pomocy moim kongijskim przedszkolakom. Jestem poruszona ich dobrocią.

**14 grudnia**

Porobiłam już trochę planów świątecznych. Zorganizujemy przyjęcie dla dzieci. Kupimy ryż, fasolę, warzywa, mięso. A jak mięso, to impreza!!! Mięso jest tylko z okazji świąt, czyli dwa razy w roku. Z okazji Bożego Narodzenia (czyli tylko raz w roku) dzieci otrzymują prezent od rodziców, najczęściej jest to nowe ubranie. My też chcemy przygotować drobne prezenty. Będzie to możliwe dzięki ludziom dobrej woli, którzy przez dar serca wywołują radość i szczęście na twarzach przedszkolaków.

**20 grudnia**

„A na ziemi pokój ludziom dobrej woli!”. Niech Chrystus, Książę Pokoju, udzieli obfitego błogosławieństwa i wielości łask w czasie świąt i w Nowym 2017 Roku tym wszystkim, którzy przez dar serca i modlitwę wspierają naszą misyjną posługę i naszych podopiecznych w Kongu. Bóg zapłać. Aksanti sana.

**Wszystkim, którzy zechcą wesprzeć działalność s. Anny w Kongu i jej przedszkolaki, podajemy numer konta: Sekretariat Misyjny Zgromadzenia Sióstr od Aniołów, ul. Broniewskiego 28/30, 05-510 Konstancin-Jeziorna: 70 8002 0004 0209 2858 2002 0001 z dopiskiem: PRZEDSZKOLE KONGO**

## Pielgrzymka Zaufania przez Ziemię



**Kolejne Europejskie Spotkanie Młodych, zainicjowane przez br. Rogera z Taizé, już za kilka dni.**

**Tym razem na przełomie 2016 i 2017 roku na młodych ludzi czeka Ryga. Na pewno będzie to, jak zwykle, znak nadziei w obliczu przeciwności i motywacja do odnowienia entuzjazmu młodej Europy. Jaka Łotwa 28 grudnia 2016 r. przywita Pielgrzymkę Zaufania przez Ziemię? Jaki rys charakterystyczny będzie miało spotkanie w miejscu, gdzie żyje tak liczna grupa chrześcijan prawosławnych? O tym wszystkim w „Niedzieli Młodych” z datą 15 stycznia 2017 r.**

